

Hanna Jadacka
Uniwersytet Warszawski

PLURALIA TANTUM W OPISIE LEKSYKOGRAFICZNYM*

Temat *pluraliów tantum* pojawia się w literaturze językoznawczej na ogół w dwóch kontekstach – nazwy pospolite są przywoływane jako anomalie deklinacyjne w związku z kategorią liczby, w opozycji do *singulariów tantum*, a nazwy własne (geograficzne) – najczęściej jako mające trudny do ustalenia rodzaj gramatyczny; wątpliwości z tym związane dotyczą formy dopełniacza (*Bieszczad?*, *Bieszczadów?*) (np. Bańko, 2002: 57–58; GWJP, 1998: 149, 205–206, 211, 319–322; Jadacka, 1999: 1741–1742; 2005: 35–36). Cała kategoria, z dyżurnymi przykładami *drzwi*, *sanie*, *skrzypce*, *spodnie* oraz *fusy*, *męty*, *pomyje*, *wakacje*, robi wrażenie kilkunastowyrazowego marginesu słownictwa. Tymczasem rzeczowniki niemające liczby pojedynczej to obszerna grupa, licząca w samej tylko części apelatywnej¹ około tysiąca leksemów², zróżnicowana pod względem morfologicznym (*varsaviana*, *regalia*, *juwenilia*, *militaria*, *trzewia*, *obscena*, *karciecia*; *apanaże*, *bakalie*, *dzieje*, *gęśle*, *łędzwie*, *pielesze*, *rekolekcje*, *szczypce*, *torsje*; *czątki*, *łaskotki*, *nudności*, *przeszpiegi*, *tajniki*; *dyby*, *gody*, *koszary*, *organy*, *rozjazdy*, *śmichy-chichy*, *zabory*, *zaloty*) i semantycznym (*balzakiana*, *dewocjonalia*, *spirytualia*, *żarna*, *grabie*, *manowce*, *nosze*, *szczypce*, *ciągi*, *koperczaki*, *przelewki*, *rugi*, *sranki*, *targi*, *zamieszki*, *zwłoki*; *cynadry*, *galoty*, *karakuły*, *kuluary*, *opaty*, *podroby*, *szlify*, *wagary*, *wertepy*, *widły*, *zawody*).

Tak bogaty i zróżnicowany (pod)zbiór leksemów zasługuje na więcej uwagi, niż dotąd mu poświęcano, zwłaszcza dlatego, że jest on – w świetle pośrednich danych słownikowych – nieporównanie liczniejszy, niżby to wynikało z informacji źródło-

* Jeden z wątków przedstawionych w tym artykule został już zasygnalizowany przeze mnie na konferencji naukowej „Głos do dziejów leksykografii polskiej”, poświęconej pamięci Profesora Mieczysława Szymczaka (Warszawa, 17–18 XI 2005), w referacie *Słownik gniazdowy jako źródło słowników objaśniających*.

¹ Nazwy własne nie będą przedmiotem naszych rozważań.

² Podstawą tych ustaleń (ostrożnych, raczej zaniżonych) jest lista w *Indeksie a tergo* do *Uniwersalnego słownika języka polskiego* pod red. S. Dubisza (leksemy na -a, -e, -i, -y) wraz z postulowanymi niżej uzupełnieniami.

wych dostarczanych wprost. Okazuje się bowiem, że duża część leksemów rzeczownikowych o postaci hasłowej w liczbie pojedynczej ma adnotacje gramatyczne wskazujące na znaczne ograniczenia w stosowaniu tej akurat kategorii, a mianowicie: *tylko w lm*, *zwykle w lm* oraz *częściej w lm*³. Oznaczenia te – z kilku powodów – wymagają wnikliwej weryfikacji w przyszłych opisach naukowych; jej celem powinno być wiarygodne ustalenie, którym rzeczownikom przypisać – jako podstawową – postać liczby pojedynczej, którym zaś – liczby mnogiej. Takiej nowej, szczegółowej diagnozy leksykograficznej wymaga kilkaset (!) haseł; one to właśnie będą przedmiotem naszego zainteresowania w tym tekście.

Największy sprzeciw budzi stosowanie uwagi *tylko w lm*. Redaktorzy słowników posługiwali się nią na ogół wtedy, gdy opisywany wyraz miał kilka znaczeń, z których tylko jedno wymagało użycia go wyłącznie w liczbie mnogiej; tym właśnie różnił się opis takich leksemów od prezentacji typowych („kanonicznych”) *pluraliów* (tzn. z komentarzem *blp*). Praktyka ta jest obciążona rażąco niekonsekwencją: skoro wskazane hasło jest używane w danym znaczeniu tylko w liczbie mnogiej, to taką właśnie formę powinno ono mieć w słowniku. Nie jest to bowiem drugie, trzecie czy *n-te* znaczenie rzeczownika w liczbie pojedynczej, lecz samodzielny wyraz w liczbie mnogiej, wymagający automatycznego włączenia do kategorii *pluraliów tantum*⁴. Dla wszystkich powinno być też oczywiste, że pojęcia polisemii (w opisie słownikowym czy jakimkolwiek innym) nie można stosować do jednostek językowych różniących się formą.

Należy zatem stanowczo stwierdzić, że leksemy takie jak: AKT (MSJP) 4. ‘księgi urzędowe, prawne’, AMOR (MSJP) 4. *pot.* ‘zalecanki, miłości’, BET (MSJP) ‘część pościeli, pościel, zwykle o pościeli nieporządnej, wymiętej, brudnej’, BOK (SJPSz) 4. *pot.* ‘dodatkowe zarobki’, CIUCH (SJPSz) 2. *pot.* ‘targ, miejsce na targu, gdzie się handluje używaną odzieżą’, CYMBAŁ (MSJP) 1. ‘instrument muzyczny’, DUDA (SJPD) 5. ‘płuca, serce i wątroba zwierząt’, DUDKA (SJPD) 4. ‘płuca bydłace używane jako potrawa’ FOR (MSJP) 2. ‘poparcie, protekcja, łaska, względy’, LÓD (MSJP) 2. ‘zamrożona masa z mleka, cukru, jaj oraz różnych przypraw smakowych i aromatycznych’, MANELA 2. (MSJP) *pot.* ‘drobiazgi osobiste, rzeczy, manatki’, NAUSZNIK 2. ‘rodzaj opaski osłaniającej uszy przed zimnem’, OGÓREK (MSJP) 2. ‘sezon ogórkowy’, ORGANEK (SJPD) 1. ‘harmonijka ustna’, PERYFERIA (MSJP) 2. ‘odległe od centrum dzielnice miasta’, PŁUCKO (SJPD) 2. ‘płuca zwierzęce przyrządzone jako potrawa’, RÓG (MSJP) 6. ‘symbol zdrady męża przez żonę’, SZACH 2. ‘gra’, ŚRODEK (SJPD) 5. ‘zasoby materialne, dochody pieniężne’, WARUNEK (SJPD) 3. ‘zespół cech koniecznych komuś, czemuś do bycia kimś, czymś, do wykonywania czegoś’, WNE-TRZNOŚĆ 1. u ludzi i zwierząt ‘narządy trawienne jamy brzusznej; trzewia, jelita’, ZBYTEK (SJPD) 3. ‘figle, psoty, dokazywanie’, ZMYŚL 3. ‘popęd płciowy’, podobnie jak pozostałe *tylko w lm*, wbrew ustaleniom leksykografów, nie mają liczby pojedyn-

³ Oznaczenia te wprowadzono w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (dalej SJPD)) i utrzymano w *Małym słowniku języka polskiego* pod redakcją S. Skorupki, H. Auderskiej, Z. Łempickiej (dalej MSJP) oraz w *Słowniku języka polskiego* pod red. M. Szymczaka (dalej SJPSz).

⁴ Równie niedorzeczne byłoby traktowanie rzeczowników używanych w liczbie pojedynczej jako pochodnych semantycznie od odpowiednich *pluraliów*; leksem *puch* nie jest jednym ze znaczeń wyrazu *puchy* ‘pustki’, a *zwłoka* – wyrazu *zwłoki*.

czej we współczesnej polszczyźnie. Wśród błędów słownikowych związanych z tą kategorią fleksyjną za rekord niedorzeczności trzeba chyba uznać opis rzeczownika DZIAD, zdefiniowanego jako ‘ojciec ojca lub matki, przodek’, ‘starzec’, ‘żebrak’, ‘posługacz kościelny’, a także (SJPD, *hist.*) ‘dawna uroczystość ludowa na Litwie i Białorusi dla uczczenia zmarłych’(!)⁵.

Zdarza się również, na szczęście rzadko, nieuzasadnione nadawanie formy liczby pojedynczej rzeczownikom jednoznacznym, np. BIODRÓWKA (Supl.) *pot.* ‘spodnie damskie’, co jest tym bardziej zaskakujące, że nazwy tych właśnie części garderoby (wierzchnich i „spodnich”) są najliczniejszą grupą leksemów (ok. 5–6%) składających się na kategorię *pluraliów tantum* (por. np. *bermudy, bokserki, bryczesy, dżinsy, farmerki, hajdawery, lewisy, narciarki, ogrodniczki, port/ecz/ki, pumpy, rybaczki, szorty, sztruksy, wycieruchy; desusy, figi, gatki, kalessony, majtadały, majt/ecz/ki, reformy, slippy, sloggi, stringi; rajtki, rajtuzy, spiochy*). Niekiedy postać *lp* wyrazu hasłowego ma uzasadnienie historyczne; tak jest np. z *fumą* w SJPD (cytat z A. Fredry), uwspółcześioną w SJPSz.

Nietrafność przyjętych rozwiązań leksykograficznych jest niekiedy (auto)dema-skowana przez samą strukturę definicji. Rzeczownik LANSADA (MSJP) 1. scharakteryzowano jako ‘posuwiste, płynne podskoki, podrygi’; OJCIEC 3. to (MSJP) ‘przodkowie, protoplaści’, a POTOMNY (MSJP, *uż. rzecz.*) znaczy ‘przyszłe pokolenia, ludzie, którzy będą żyli potem, w przyszłości; następcy, potomkowie’.

Część tego rodzaju leksykograficznych absurdów usunęły już nowsze słowniki objaśniające⁶; korygował je również *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka polskiego*⁷, ale – ze względu na istotne różnice w liczebności haseł – wiele ustaleń przyjętych w SJPD nie doczekało się aktualizacji. Przesunięcie tych rzeczowników oraz pozostałych, opatrzonych adnotacją *tylko w lm*, do kategorii *pluraliów tantum* powiększy ją mniej więcej o sto leksemów.

Inne obiekcje wiążą się z dwoma pozostałymi ograniczeniami w stosowaniu liczby pojedynczej – *zwykle w lm* oraz *częściej w lm*. Trudno je dziś uznać za wiarygodne *en bloc* przede wszystkim dlatego, że autorzy haseł nie dysponowali ani słownikiem podającym frekwencję poszczególnych słowoforn (w *lp* i *lm*), ani nawet samych leksemów, nie mieli też oczywiście dostępu do źródeł korpusowych. Ponadto nie zostało nigdzie powiedziane, czy te dwie restrykcje w stosowaniu *lp* są całkowicie synonimiczne, czy też może adnotacja *zwykle w lm* oznacza większą przewagę *lm* niż ta sygnalizowana przez *częściej w lm*. Równie ważne jest to, że przykłady ilustrujące użycia składniowe badanych leksemów pochodzą sprzed mniej więcej pół wieku. Nie można więc wykluczyć ani tego, że charakterystyka gramatyczna omawianych rzeczowników była nietrafna od samego początku, ani tego, że straciła ona aktualność w wynikach typowych procesów towarzyszących rozwojowi języka. Przyjrzyjmy się dokładniej kilku wybranym hasłom, opatrzonym uwagą *zwykle w lm*.

⁵ W związku z formą gramatyczną tego leksemu wypada zapytać, czy aby dobrze pamiętamy tytuł czteroczęściowego dramatu Adama Mickiewicza.

⁶ Szczególnie dużo – USJP; nową kwalifikację fleksyjną uzyskały w nim m.in. *ceregiele, cugle, dystynkcje, kondolencje, manowce, pakuły, ruiny* 1. itp.

⁷ T. 2: *Gniazda odrzeczownikowe*, Kraków 2001; t. 3: *Gniazda odczasownikowe*, Kraków 2005.

Taka adnotacja towarzyszy m.in. rzeczownikowi PERYPETIA 1. *książk.*, następująco opisanemu w USJP (za SJPSz): ‘trudność, skomplikowane przejście, zdarzenie, przygoda’: *Po wielu perypetiach dotarli do miejsca przeznaczenia. Perypetie miłosne, sercowe, osobiste.* W tym samym słowniku hasło GAŁA 1. b) *posp.* zdefiniowano jako ‘oko’ i zilustrowano kontekstami: *Podbić komuś gały. fraz. Wbić, wlepić gały w ziemię. Gały wyszły, wylazły itp. komuś na wierzch, z orbit. Widziały gały, co brały.* Jako typ opisu podobnie przedstawiają się hasła: BARAN 2. *pot.* a) ‘wyprawiona skóra z barana; także: futro z tych skór, kozuch’, z kontekstami: *Nosić barany. Podszyc palto baranami;* BAK I ‘u mężczyzn: pasmo zarostu przedłużające fryzurę z boku twarzy’: *Długie, ukośne baki. Szpakowate baki. Nosić, zapuścić, zgolić baki;* DZIÓB 3. *pot.* b) ‘blizna na twarzy, najczęściej po ospie’: *Twarz miał całą w dziobach*⁸; DÓŁ 6. *przestarz.* ‘najniższa, uboga warstwa społeczna, zwykle niemająca wykształcenia oraz dostępu do dóbr kulturalnych’: *Pochodził z dołów. Doły społeczne;* FORMA 7. ‘sposób postępowania, bycia, zachowania się; etykieta, konwenanse’: *Nigdy nie przestrzegała konwencjonalnych form towarzyskich. Formy dyplomatyczne, kulturowe, obyczajowe.*

Wszystkie zacytowane opisy leksykograficzne oraz nieporównanie liczniejsze niezacytowane powielają ten sam błąd – w ogóle nie dokumentują użycia wskazanych wyrazów w liczbie pojedynczej, podczas gdy jest to jedyny niezawodny sposób uwiarygodnienia adnotacji gramatycznej *zwykle w lm.* Przykłady występowania w liczbie mnogiej – jako dominującej – każdy zainteresowany znajdzie bez trudu. Jeżeli natomiast brak poświadczeń analizowanych jednostek w liczbie pojedynczej, to można domniemywać, że reprezentują one grupę *pluraliów tantum*, wymagają zatem oznaczenia *blp.* Konieczność takiej korekty może dotyczyć dużej części haseł opatrzonego komentarzem *zwykle w lm*, zwłaszcza tych rzeczowników, które przybierają formy mnogie tylko w jednym ze znaczeń. Wyłącznie taka postać fleksyjna chroni bowiem przed nieporozumieniami wynikającymi z niefortunnego kojarzenia wtórnych użyc tych leksemów ze znaczeniami podstawowymi, konkretnymi. Aby zdania: *Miał nieduży dziób koło ucha; Dzięki studiom, przy dużej pomocy przyjaciół, wydobył się z dołu; Przyciął nierówno faworyta; Od niedawna nosi barana w każdy chłodny dzień* itp. mogły być interpretowane jednoznacznie, należy nadać formę liczby mnogiej wszystkim rzeczownikom w nich użytym.

Taki sam błąd można wytknąć wielu opisom leksemów jednoznacznych. W USJP czytamy np. GAP *pot.* ‘postronny człowiek, przypatrujący się jakiemuś zdarzeniu, gapiący się na coś’⁹: *Uliczni gapie. Natrętni, żadni sensacji gapie. Tłum przypadkowych gapiów;* DELICJA *książk.* ‘coś bardzo smacznego; specjał, smakołyk, przysmak’: *Co to za ciasto, prawdziwe delicje. Ogóreczki delicje!;* KONEKSJA *książk.* ‘związek, znajomość, zażyłość z kimś, zwłaszcza z osobami wpływowymi, powiązanie’: *Miał liczne koneksje wśród przemysłowców. Koneksje artystyczne, rodzinne. Utrzymać, wykorzystać swoje koneksje.* Przykładów w liczbie pojedynczej próżno także szukać w opisie leksykograficznym rzeczowników (USJP) BRYKIET, INGRE-

⁸ Szczegółową analizę semantyczno-pragmatyczną tego leksemu przedstawiłam w referacie wspomnianym w przyp. 1.

⁹ Jedyny odnaleziony cytat z liczbą pojedynczą tego rzeczownika (SJPD) pochodzi z tekstu Elizy Orzeszkowej.

DIENCJA, INSYGNIUM, KAMIENIOŁOM, KOREPETYCJA opatrzonych, podobnie jak te podane wyżej, komentarzem gramatycznym *zwykle w lm*.

Podobnie jak leksemy z adnotacją *tylko w lm*, także i rzeczowniki tej grupy są często definiowane w sposób niesprzyjający zaakceptowaniu ich hasłowej postaci w *lp*, inaczej mówiąc – eksponujący błąd leksykografa, np. POEZJA (SJPD) 2. ‘utwory poetyckie, wiersze’, SZELKA 2. ‘dwa paski przyszyte lub przypinane do spodni, spódnicy’, SZKŁO 4. ‘okulary, soczewki’.

Przykładem właściwego opisu tego typu leksemów jest hasło *wrotka* (USJP), w którym (po definicji) znalazły się konteksty: *Jeździć na wrotkach. Odpiąć wrotkę*. oraz uwaga *zwykle w lm*¹⁰. Takie rzeczowniki, jak: *narta, wrotka, nartorolka, czy pionierka, tramppek* można opatrywać uwagą *zwykle w lm*, pod warunkiem podania wiarygodnego przykładu użycia tak oznaczonego wyrazu w liczbie pojedynczej, czyli udowodnienia, że liczba mnoga jest tylko częstsza, ale nie – wyłączna. Bez spełnienia tego wymagania cały opis, łącznie z postacią hasłową leksemu, rażąco narusza standardy naukowe. Opieranie diagnoz gramatycznych na intuicji redaktorów słowników dziś, w dobie powszechnego niemal dostępu do danych korpusowych, nie może satysfakcjonować.

Nie ma natomiast powodów, by leksemy występujące rzadziej w *lp* niż w *lm* dzielić – dwupoziomowo – na takie, które są *częściej w lm* oraz *zwykle w lm*. Tego rodzaju podział wymuszałby przyjęcie dodatkowych kryteriów frekwencyjnych, wyznaczenia zupełnie sztucznych granic między tym, co „częściej mnogie”, a tym, co „zwykle mnogie”. Ewentualna wartość naukowa takiego rozróżnienia byłaby nieproporcjonalna do wysiłku włożonego w jego przeprowadzenie. Dobrze się stało, że nowsze słowniki (np. USJP) zrezygnowały z takiej specyfikacji.

Tak więc zakres (liczebność) kategorii *pluraliów tantum* należy – w wyniku proponowanych procedur weryfikacyjnych – powiększyć także o te leksemy opatrzone adnotacją *zwykle/częściej w lm*, których dotychczasowa, hasłowa postać w liczbie pojedynczej nie znajduje jednoznacznego potwierdzenia w praktyce językowej.

Będzie to szczególnie trudne w odniesieniu do leksemów należących do słownictwa specjalnego, przeważnie z dziedziny biologii, botaniki, chemii, rolnictwa, zoologii, nader często opatrywanych uwagą *zwykle w lm*. Terminy te tworzą dość dużą grupę, bardzo zróżnicowaną pod względem morfologicznym (por. *aktynowiec chem., blaszkodzioby zool., fosforyt petr. roln., koloid chem., nibynóżka biol., piórolotek zool., pióroskrzelny zool., plechowiec bot., pluskwiak zool., półstrunowiec zool., przykwiatek bot., skrzelonóg zool., skrzelotchawka zool., skrzydłonóg zool., sosnowaty bot.*), opisaną w sposób znacznie odbiegający od dzisiejszych standardów naukowych.

Jednym z jaskrawych przykładów niekonsekwencji leksykograficznej jest prezentacja słownictwa botanicznego i zoologicznego z przyrostkiem *-owaty*. Typowe hasła w SJPD¹¹ mają postać następującą:

¹⁰ Taka adnotacja towarzyszy też opisowi rzeczownika *wrotka* w NSPP (s. 1177).

¹¹ Mniejsze słowniki często pomijają tego typu hasła; w leksykonie naukowym jednak nie sposób pomijać wyrazów polskich używanych przez specjalistów dyscyplin niehumanistycznych.

baldaszkowaty 1. ‘mający kształt baldaszka’: Kwiatki lnu są zebrane na końcach łodyg w wiechy baldaszkowate.

2. *zwykle w lm baldaszkowate bot.* ‘rodzina roślin z rzędu baldachokwiatowych’: Baldaszkowate odznaczają się wytwarzaniem pachnących olejków. Marchew należy do rodziny baldaszkowatych.

bodziszkowaty *zwykle w lm bodziszkowate bot.* ‘rodzina roślin kwiatowych dwuliściennych’: Z bodziszkowatych pospolicie występuje bodziszek - Geranium.

borówkowaty *zwykle w lm borówkowate* ‘podrodzina roślin kwiatowych dwuliściennych z rodziny wrzosowatych’.

jesiotrowaty *zool. zwykle w lm jesiotrowate* ‘rodzina ryb chrzęstnoszkieletowych o skórze pokrytej płytkami kostnymi i zachowanej strunie grzbietowej [...]’: Jesiotrowate zamieszkują wody Azji, Europy i Ameryki Południowej.

pokrzewkowaty *zool. zwykle w lm pokrzewkowate* ‘rodzina małych ptaków przelotnych z rzędu wróblowatych; pokrzewki’: Pokrzewkowate są to ptaki o skromnym, szarym, brązowym lub zielonkawym upierzeniu i szydełkowatym dziobie¹².

Nietrudno zauważyć, że: 1) pod jednym szyldem opisuje się tu przymiotniki i rzeczowniki, 2) adnotacja *zwykle w lm* dotyczy wyłącznie użyć rzeczownikowych, 3) użycia te nigdy nie są poświadczone cytatami w liczbie pojedynczej. Mamy tu więc do czynienia z dwoma kategoriami leksemów: przymiotnikami o strukturze ‘podobny do...’ oraz rzeczownikami należącymi do *pluraliów tantum*, będących nazwami rodzin roślin lub zwierząt. Opis słownikowy sugeruje natomiast, że przymiotnik (!) hasłowy ma na ogół liczbę mnogą. Bez odpowiedzi musi pozostać pytanie, czy leksemom niemającym znaczenia ‘podobny do...’ przysługuje w ogóle liczba pojedyncza; tę kwestię powinni rozstrzygnąć konsultanci-specjaliści.

Wielu trudności może przysporzyć także opis pozostałych typów terminów opatrzonych adnotacją *zwykle w lm*. Wyodrębnienie spośród nich takich, które powinny być włączone do kategorii *pluraliów tantum*, a więc używanych tylko jako nazwy poszczególnych zbiorów, nigdy zaś – pojedynczych okazów, jest kolejnym zadaniem przekraczającym kompetencje polonistów.

Po definitywnym ustaleniu, które leksemy rzeczownikowe składają się na kategorię fleksyjną *pluralia tantum*, należy sprecyzować, jakie informacje gramatyczno-pragmatyczne powinny być składnikami ich opisu, dotychczasowe bowiem nie wychodzą poza stwierdzenie o nieprzyjmowaniu przez te rzeczowniki form liczby pojedynczej (skrót *blp*). W słownikach ortoepicznych można ponadto znaleźć przykłady (schematy) połączeń wybranych *pluraliów* z liczebnikami zbiorowymi, a kompendia gramatyczne informują ogólnie o tym, że pewne *pluralia* są policzalne (kwantyfikowalne numerycznie), np. *bermudy, binokle, bokserki, cymbały, drzwi, dżinsy, nożyce, rajtuzy, sanie, skrzypce, usta, wrota*, inne – niepoliczalne (niepodlegające kwantyfikacji numerycznej)¹³, np. *alimenty, apanaże, bazgroły, chemikalia, cugle, dane, dożynki, drobne, fumy, fusy, gronostaje ‘futro’, kolektanea, manele, manowce, męty, perfumy, personalia, poczynania, pomyje, szumowiny, wagary, warcaby, wertepy, wykopki*,

¹² Zob. też: jeżozwierzowaty *zool.*, piskorzowaty *zool.*, piźmaczkowaty *zool.*, pokrzywowy *bot.*, rdzowaty 2. *bot.*, siewkowaty *zool.*, skalnicowaty SJPSz *bot.*, sosnowaty *bot.*, storczykowaty *bot.*, strusiowaty *zool.*, sumowaty *zool.* itp.

¹³ Por. w związku z tym (GWJP: 204-206).

zawody¹⁴. Ciekawym przykładem są *widły*, policzalne w znaczeniu 1) ‘narzędzie’, niepoliczalne w znaczeniu 2) ‘rozgałęzienie rzeki, ulicy’.

Jednak opis pretendujący do miana naukowego nie może poprzestać na takich danych. Nawet o *pluraliach* niepoliczalnych, które nie tworzą żadnych podkategorii, należy powiedzieć przynajmniej tyle, że dopuszczają one kwantyfikację partytywną, np. *hektar chaszczy, garść drobnych, większość esów-floresów, porcja flaków, część personaliów, połowa poborów, kilo podrobów, torba stodyczy, fura statków* (‘naczyń’), *tydzień wagarów*. *Pluralia* policzalne dalekie są od jednorodności. M. Bańko przypomina np., że

Niektóre z nich dopuszczają kwantyfikację numeryczną za pomocą liczebników (np. *dwoje sań, czworo drzwi*), inne tylko za pomocą środków leksykalnych (np. *dwie pary¹⁵ spodni*) (Bańko 2002: 146).

Wydaje się, że można wśród nich wyodrębnić jeszcze grupę takich, które ani nie łączą się z liczebnikami zbiorowymi, ani nie przyjmują określeń ze składnikiem *para*, przy czym uzus pozostaje tu w pewnym konflikcie z normą wzorcową, która takie użycia dopuszcza. Chodzi o dość liczną grupę rzeczowników, których część nazywa spotkania towarzyskie związane z określonymi świętami, uroczystościami, zwyczajami, np. *andrzejki, chrzciny, imieniny¹⁶, mikołajki, osiedliny, urodziny, walentynki, zaręczyny* itp., część zaś – nazwy nabożeństw czy modlitw, np. *egzekwie, godzinki, Gorzkie żale, nieszpory, rotaty*. Jako *pluralia* niewątpliwie policzalne, powinny one podlegać regularnej kwantyfikacji. Rzecz jednak w tym, że owych uroczystości, modlitw, nabożeństw w praktyce nigdy nie liczymy; zgodna z normą wypowiedź *W marcu byłam na trojgu imieninach* jest dziś całkowicie sztuczna. Taką i podobną myśl wyrażamy na ogół za pomocą zdań typu: *Byłam trzy razy na roratach (nieszporych), W lutym oblewaliśmy dwa razy zaręczyny przyjaciół – ze studiów i z klubu żeglarskiego, W ciągu dwóch tygodni bawiliśmy się aż pięć razy na urodzinach kolegów*; obiektami liczenia stają się w nich czynności, nie zaś – same nabożeństwa czy imprezy towarzyskie, co być może jest jednym z dowodów na to, że użytkownicy polszczyzny unikają, jak tylko mogą, stosowania liczebników zbiorowych.

Skoro w połączeniach z *pluraliami* policzalnymi musimy stosować tak różny typ określeń, należy zintensyfikować prace nad wyznaczeniem zakresu występowania każdego z podtypów, aby w przyszłym opisie można było przyporządkować im odpowiednie oznaczenia gramatyczno-pragmatyczne. Dzięki nim np. cudzoziemcy korzystający ze słownika objaśniającego byliby ostrzegani przed konstruowaniem połączeń typu **dwie pary perfum, *troje kąpielówek*, a także **dwoje urodzin*. Informacje pragmatyczne na ten temat mogłyby się okazać przydatne także dla *native speakerów*,

¹⁴ Por. też: *auspicje, konwulsje, kręgle, nudności, pielesze, popielice ‘futro’, przeszeptanie, puzzle, saksy, skrupuły, slumsy, szranki, torsje, varsawiana, wakacje, wnętrzności, wyścigi, zaloty*.

¹⁵ Dla ścisłości trzeba dodać, że wyraz *para* występuje tu w nietypowym znaczeniu ‘jeden egzemplarz danego przedmiotu’, nie zaś – w znaczeniu ‘dwie sztuki’ (por. hasło PARA II w USJP, w zn. 1-3 z jednej strony oraz w zn. 4-5 z drugiej). Tak więc *para okularów (rajstop, spodni)* to ‘jedne okulary (rajstopy, spodnie)’, a *para butów (skarpetek)* to ‘dwa buty (dwie skarpetki)’.

¹⁶ W analizie tego przykładu i podobnych pomijamy znaczenie ‘dzień imienin, urodzin’, ujawniające się w kontekstach typu: *Przyjaciele zapomnieli o jej imieninach, W najbliższą niedzielę są Krysi urodziny*.

zwłaszcza że niektóre wskazane połączenia są dopuszczalne i systemowo, i w normie wzorcowej (Bańko 2002: 65). Postulowane komentarze gramatyczno-pragmatyczne mogłyby mieć postać następującą:

- 1) *lpr* lub *lpar* (= liczone w parach, parami) – przy leksemach typu: *bermudy, binokle, biodrówki, bokserki, bryczesy, dżinsy, figi, kąpielówki, lenonki, lewisy, ogrodniczki, okulary, rajstopy, rajtuzy, rybaczki, slipy, spodnie, szorty, teksasy, wranglery* itp.;
- 2) *złzb* (= z liczebnikami zbiorowymi) – przy leksemach typu *cęgi, cymbały, drzwi, gęśle, grabie, nożyce, oczęta, plecy, rączęta, sanie, skrzypce, usta, widły 1., wrota* itp.;
- 3) *blzb* (= bez liczebników zbiorowych) – przy leksemach typu *andrzejki, chrzciny, imieniny, oczepiny, osiedliny, postrzyżyny, poprawiny, urodziny, walentynki, zaręczyny* itp.

Na ewentualne pytanie, czy trzecia podgrupa *pluraliów* nie powinna być raczej opatrywana komentarzem *bez określeń ilościowych (boil?)* wypada odpowiedzieć przecząco z dwóch powodów:

- po pierwsze, takie postawienie sprawy byłoby w konflikcie semantycznym z niewątpliwą policzalnością tych leksemów;
- po drugie, stan obecny jest prawdopodobnie fazą przejściową między nieprzyjmowaniem określeń w postaci liczebników zbiorowych a akceptowaniem w tej funkcji liczebników głównych; na dopuszczenie – co najmniej w normie potocznej – zdań w rodzaju *W czerwcu będę na czterech imieninach* nie będziemy chyba musieli zbyt długo czekać¹⁷. Z tych właśnie powodów ważne jest tylko sygnalizowanie blokady połączeń z liczebnikami zbiorowymi.

Obserwacje poczynione w artykule prowadzą do następujących wniosków:

1. Naukowy opis leksykograficzny *pluraliów tantum* powinien być oparty na materiale słowników objaśniających oraz na najnowszych danych korpusowych.
2. Grupę *pluraliów* należy powiększyć o wszystkie leksemy (znaczenia leksemów) opatrzone w podstawowych słownikach języka polskiego adnotacją *tylko w lm* oraz o te spośród opisanych jako *zwykle w lm*, których występowania w liczbie pojedynczej nie da się dziś udowodnić.
3. Szczególnie starannej weryfikacji pod tym względem (przy współpracy ekspertów) wymaga leksyka specjalna (w tym: terminologia biologiczna, botaniczna, chemiczna, rolnicza, zoologiczna).

¹⁷ Opinię tę opieram na przekonaniu, że pozycja systemowa liczebników zbiorowych w języku polskim jest coraz słabsza.

4. Leksemy zakwalifikowane jako *pluralia tantum* powinny być następnie uzupełnione komentarzem gramatycznym określającym typ łączliwości z określeniami ilościowymi.

5. Zmiana kwalifikacji gramatycznej kilkuset leksemów apelatywnych na *pluralia tantum* skoryguje automatycznie dane na temat (fikcyjnej) dwuznaczności i (nazbyt rozbudowanej) wieloznaczności odpowiednich rzeczowników.

Literatura

- BAŃKO M., 2002, *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa.
- GWJP, 1998, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, pod red. R. Grzegorzycowej, R. Laskowskiego, H. Wróbla, Warszawa.
- JADACKA H., 2005, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa.
- JADACKA H., 1999, *Rzeczownik*, [w:] *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, pod red. A. Markowskiego, Warszawa.
- MSJP, 1969, *Mały słownik języka polskiego* pod redakcją S. Skorupki, H. Auderskiej, Z. Łempickiej, Warszawa.
- SJPD, 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa.
- SJPSz, 1978–1981, *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Warszawa.
- USJP, 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, Warszawa.

Pluralia tantum in lexicographical description

Summary

Lexicographical description of *pluralia tantum* that aspires to scientific standards needs a fundamental revision. The scope of this inflected category should be redefined by including in it all lexemes described in dictionaries as *only in the plural* (*tylko w lm*) and most of the nouns with the description *usually in the plural* (*zwykle w lm*). Specialist lexis needs especially thorough revision.

It is also recommended to introduce a new, more precise notation for collocation of *pluralia tantum* and quantitative expressions.

Accurate diagnosis should be based on the newest dictionaries and linguistic corpuses.